

KAZNODZIEJA WOBEC PROBLEMÓW POLITYCZNO-MORALNYCH

Katechizm Kościoła Katolickiego poucza: „Do posłannictwa Kościoła należy wydawanie «osądu moralnego, również o sprawach, które dotyczą porządku politycznego, zwłaszcza, gdy wymagają tego fundamentalne prawa osoby albo zbawienie dusz, przy zastosowaniu tych wszystkich środków pomocniczych, które zgodne są z Ewangelią i z dobrem wszystkich, stosownie do czasu i zmieniających się warunków» [KDK 76]” (KKK 2246). Dlatego należy zapytać, czy i w jakim zakresie kaznodzieja może mówić o polityce? Kiedy powinien publicznie ustosunkować się do polityki? Co upoważnia go do poruszania tematyki społeczno-politycznej? Jest to problem trudny, który wymaga wnikliwej refleksji. Warto zatem poznać, co na ten temat napisali dawniejsi homileci polscy, przed czym przestrzegali kaznodziejów i jakie podawali im wskazania. Współcześnie zaś pytamy, jak aktualizować słowo Boże w odniesieniu do problemów polityczno-moralnych. Należy bowiem w świetle Objawienia Bożego oceniać aktywność polityczną człowieka.

W tym celu sięgniemy najpierw do dawniejszych podręczników homiletyki polskiej. Następnie zajmiemy się homiletyką współczesną, aby wskazać na aktualne potrzeby kaznodziejskie w interesującej nas dziedzinie.

1. Kaznodziejstwo a polityka w świetle polskich podręczników homiletyki II połowy XIX i I połowy XX wieku

Autorzy podręczników homiletyki XIX i I połowy XX wieku podają przestrogi, jakich treści kaznodzieja nie powinien poruszać z ambony¹. W 1864 r. ks. Józef Wilczek pisze, że przedmiotu nauczania religijnego nie stanowią „wszelkie wiadomości [...] polityczne” [...] i „rozporządzenia

¹ J. WILCZEK, *Pastoralna. 1. O homiletyce*, Kraków 1864, s. 54; J. KRUKOWSKI, *Teologia pasterska katolicka*, Przemyśl 1869, s. 139; Tenże, *Teologia pasterska katolicka. Kompendium*, Kraków 2880, s. 78, W. KRYNICKI, *Wymowa święta*, wyd. 2, Poznań 21921; H. HADUCH, *Zasady wymowy ogólnej i kościelnej*, Kraków 1927, s. 270; W. KOSIŃSKI, *Kazania narodowe*, w: *Homiletyka duszpasterska*, Kielce 1935, s. 360; Z. PILCH, *Wykład zasad kościelnej wymowy*, Poznań 1958, s. 284; F. H. L. [FRYDERYK HENRYK LEWESTAM], *Polityka*, *Encyklopedia powszechna*, t. XX, Warszawa 1865, s. 980-981.

świeckie, dążące jedynie do rozszerzenia wiedzy ludzkiej”². Podobnego zdania jest ks. Józef Krukowski, który poucza kaznodziejów, aby na ambone nie wynosili „rzeczy świeckich, profana” i powołuje się na św. Pawła, który radzi Tymoteuszowi: „Unikaj zaś światowej gadaniny, albowiem uprawiający ją będą coraz bardziej się zbliżać ku bezbożności, a ich nauka jak gangrena będzie się szerzyć wokoło” (2 Tm 2,16-17). Ten homileta powołuje się także na list pasterski z 24 czerwca 1848 roku, w którym biskupi ganią tych duszpasterzy, „co wykładają w kościele zasady konstytucji, wnoszą na ambonę politykę, tłumaczenie ustaw cywilnych, używając ambony za miejsce demonstracji politycznych, lub roznoszenia oświaty świeckiej”³. Przytacza także słowa św. Pawła: „A jednak głosimy mądrość między doskonałymi, ale nie mądrość tego świata ani władców tego świata [zresztą] przemijających” (1 Kor 2,6). Ks. Krukowski jest zdania, że „kazania czysto polityczne i demonstracyjne podburzają namiętności”⁴, a Kościół ma jednoczyć ludzi, gdyż „nie ma już Żyda ani poganina, nie ma już niewolnika ani człowieka wolnego, nie ma już mężczyzny ani kobiety, wszyscy bowiem jesteście kimś jednym w Chrystusie Jezusie” (Ga 3, 28. por. Rz 12,15; 1 Kor 12,12n. 27; Ga 2,20). Kaznodzieja powinien być czujny wobec szerzących się błędów i roztropnie oceniać je pod kątem religijnym. Znamienna jest przestroga cytowanego homilety: „Z kazań politycznych niezrozumiałych ludowi, lud wynosi słowa oderwane, a podbechtany od złośliwych a nam nienawistnych, za burzycieli nas poczyta, straciwszy do reszty zaufanie, a natenczas nie da nam wiary i w rzeczach Bożych”⁵.

Jedenaście lat później ks. Krukowski ponownie stwierdza, że „ambona nie jest miejscem systematycznych wykładów historii powszechnej lub narodowej, filozofii, polityki, estetyki, pedagogiki itp. Jak tego wymagano przy schyłku zeszłego wieku; bo to zabiera czas potrzebny i zostawia lud w grubej niewiadomości prawd objawionych”⁶. Powołuje się przy tym, jak poprzednio, na Pismo Święte (1 Kor 2, 6; Ga 3, 28) i na okólnik biskupów z 1847 roku⁷, stwierdzając, że tak samo nauczał św. Karol Boromeusz⁸. Jeżeli kaznodzieja ocenia sprawy polityczne, ma to czynić nie ze stanowiska świeckiego, ale z pozycji religijnej, gdyż religia katolicka nie jest „jakąś

² Dz.cyt., s. 54.

³ *Teologia pasterska katolicka*, Przemyśl 1869, s. 139.

⁴ Tamże, s. 139.

⁵ Tamże, s. 139.

⁶ *Teologia pasterska katolicka. Kompendium*, Kraków² 1880, s. 78.

⁷ „Promulgationes cum s. sermone nullum nexum habentes et ordinationes politicae instantiae non ex suggestu, sed ante valvas Ecclesiae finito sacro proferendae“. (Okólnik biskupi 1847. 1. 79). Tamże, s. 78.

⁸ Tamże, s. 78.

filantropijną teorią do uszczęśliwienia ludzi na ziemi”⁹. Nauczanie z ambony o takiej umiejętności świeckiej, jaką jest polityka, sugerowałoby raczej, że religia ma głównie cel doczesny, służy szczególnie budowaniu ładu społecznego, szczęścia na ziemi. Byłoby to propagowaniem idei oświeceniowych w kaznodziejstwie.

W wieku XX ks. Władysław Krynicky podobnie przeciwstawia się głoszeniu rzeczy świeckich z ambony i zaznacza: „Prawić zaś w kościele o polityce — pod żadnym pozorem i absolutnie nikomu nie wolno”¹⁰. Powołuje się przy tym na wskazania Kongregacji Świętego Oficjum z 27 października 1649 roku, która zakazała cytowania z ambony autorów żyjących¹¹. Zaznacza też, że gdyby kaznodzieja chciał mówić „na inny, nie ściśle religijny temat, zawsze jednak godny domu Bożego, winien na to otrzymać pozwolenie ordynariusza, który nie inaczej, jak tylko po gruntownym zbadaniu rzeczy i uznaniu potrzeby udzieli pozwolenia”¹². Z kolei ks. Henryk Haduch, pisząc o mowach patriotyczno-religijnych, radzi kaznodziei, aby wystrzegał się „pochlebstwa i przesady w pochwałach ludzi zasłużonych, zwłaszcza żyjących, których ze stanowiska taktu oratorskiego nie powinno się wspominać, a zwłaszcza, gdy nie są katolikami, albo są złymi katolikami”¹³. W tym kontekście wspomniany homileta pisze: „Jeszcze więcej kaznodzieja powinien się strzec polityki czynnej, której żadną miarą nie można wynosić na ambonę. A jeżeli chodzi o zasady polityczne, te mogą być poruszone tylko o tyle, o ile się opierają na etyce katolickiej, która i politykę obowiązuje”¹⁴. Istotne jest, aby w centrum kaznodziejskiego nauczania znajdował się Chrystus, a bez Jego Ewangelii stanie się ono nadużyciem¹⁵.

W zbiorowym podręczniku pt. „Homiletyka duszpasterska”¹⁶ ks. Wacław Kosiński pisze, że „kaznodzieja narodowy [...] musi znać dobrze historię polityczną łącznie z historiozofią, historię kultury i literatury polskiej, psychologię, a zwłaszcza psychikę narodową polską, orientować się w ekonomii i pedagogice, jak również w stosunkach współczesnych polskich, w układzie przeróżnych organizacji, partii, by podkreślić, co w tym dobrego, a dyskretnym milczeniem, delikatną aluzją, albo określeniem ide-

⁹ Tamże, s. 78.

¹⁰ Dz. cyt., s. 29.

¹¹ S. Congr. Consist. 28. VI. 1917, rozdział III. Za: W. KRYNICKI, dz.cyt., s. 29.

¹² W. KRYNICKI, dz. cyt., s. 29.

¹³ Dz. cyt., s. 270.

¹⁴ Tamże, s. 270.

¹⁵ „We wszystkim ma być Jezus Chrystus, bo jeżeliby nie było Jezusa Chrystusa, mowa każda byłaby nadużyciem świętego posłannictwa i świętego miejsca. *Ne misceantur profana sacris*”. Tamże, s. 271.

¹⁶ Kielce 1935.

au przeciwnego napiętnować, co uważa za złe”¹⁷. Duszpasterz musi mieć dobrą orientację w sytuacji społecznej, politycznej i narodowej słuchaczy, aby mógł kompetentnie i krytycznie wypowiedzieć się w sprawach polityczno-moralnych. Dlatego wspomniany homileta poucza kaznodzieję: „Oczywiście, uczyni to z największą ostrożnością, z prawdziwym obiektywizmem, aby uniknął zarzutu stronnictwa, partyjnictwa, by był kaznodzieją dla wszystkich. — Jest to nielada szkopuł dla kaznodziei, nieraz prawdziwy taniec wśród mieczów”¹⁸. Zło należy piętnować w sposób prosty i zrozumiały, po apostołsku, trzeba poruszać sumienia nie tylko jednostek, „zwykłych śmiertelników, ale i rządów i władców. Tak czynił Leon Wielki, papież, św. Ambroży i nasz Skarga”¹⁹. Dlatego kaznodzieja powinien cechować się roztropnością i subtelnym wyczuciem, kiedy może odpowiednio i „ważkie słowo” wypowiedzieć z ambony. Ublizaloby natomiast temu miejscu świętemu „użeranie się z przewrotnym małostkowym partyjnictwem i sezonowymi wielkościami politycznymi”²⁰. Kaznodzieja musi się wznieść ponad partyjne podziały, gdyż głosi Ewangelię Chrystusa, nie uprawia polityki, a jedynie ją ocenia w świetle słowa Bożego.

Warto zauważyć, że wydźwięk polityczny ma również patriotyzm, który ks. Kosiński traktuje „jako solidną, ofiarną pracę dla dobra narodu i państwa”²¹, służbę nie tylko z orężem w ręku, ale wyrażoną przez wzorowe wykonywanie swoich obowiązków na każdym stanowisku. Oznacza to także popieranie dobrych organizacji oraz działalności na polu społecznym i oświatowym. Kaznodzieje mają przybliżać słuchaczom ideał chrześcijańskiego państwa, a także „ideał harmonijnej współpracy państwa z Kościołem nad moralnym odrodzeniem narodu i nad jego ogólną pomyślnością”²². Taka współpraca jest ciągle aktualna.

W okresie po II wojnie światowej do II Soboru Watykańskiego trudno w polskiej homiletyce spotkać uwagi na temat treści politycznych w kazaniu. W systemie totalitarnym homileci unikali tych problemów, gdyż ze zrozumiałych względów moralna ocena polityki była utrudniona i niebezpieczna, a publikacje o tematyce teologicznej i społecznej podlegały ostrej cenzurze państwowej. Na uwagę zasługują wskazania ks. Zygmunta Pilcha, które się odnoszą do sztuki kaznodziejskiego karcenia i upominania. Homileta ten przytacza słowa św. Karola Boromeusza dotyczące piętnowania: „Kaznodzieja nigdy nie powinien nikogo strofować imiennie lub tak odmalowywać słowami jakąś osobę, że słuchacze łatwo mogą domyślić się, o kim

¹⁷ *Kazania narodowe*, w: *Homiletyka duszpasterska*, Kielce 1935, s. 360.

¹⁸ Tamże, s. 360.

¹⁹ Tamże, s. 360-361.

²⁰ Tamże, s. 361.

²¹ Tamże, s. 362.

²² Tamże, s. 362.

mowa”²³. W związku z tym ks. Pilch zdecydowanie przeciwstawia się piętnowaniu władz, powołując się na św. Ignacego Loyolę: „Jeżeli ktoś w kazaniu do ludu karci przejrzyście władze lub urzędy, więcej szkodzi i gorszy, aniżeli zaradza złemu”²⁴. Sprawdza się łacińskie adagium: *Nomina sunt odiosa*, to znaczy, że mogą budzić niezadowolenie, a nawet nienawiść do osób krytykowanych, których imiona i nazwiska zostały wypowiedziane publicznie.

Polscy homileci drugiej połowy XIX i pierwszej połowy XX wieku zdecydowanie przeciwstawiają się obieraniu za przedmiot kazania tematów czysto świeckich, do których między innymi zaliczają politykę. Kaznodzieja chcąc poruszać sprawy świeckie musiał otrzymać pozwolenie swego ordynariusza. Tym bardziej nie mógł kaznodzieja zajmować się polityką na ambonie (politykierstwo), publicznie popierać jakiejś partii, bo miał być sługą słowa dla wszystkich wiernych. Można stwierdzić, że te wskazania sprzed stu i więcej lat nie straciły na znaczeniu i są nadal aktualne, gdyż uczą kaznodziejów roztropnej troski o dobro wspólne narodu, społeczeństwa i państwa, a także o dobro wspólnoty międzynarodowej. Ciągłe aktualna jest ocena aktywności politycznej człowieka w świetle słowa Bożego i katolickiej nauki społecznej Kościoła.

2. Właściwe pojęcie polityki punktem wyjścia w kaznodziejstwie

Często mówimy, że czyjaś wypowiedź lub zachowanie ma charakter polityczny, ktoś uprawia politykę, zajmuje się nią, politykuje, wyraża poglądy polityczne itd. W różnym znaczeniu używają tych pojęć nadawcy współczesnych mediów, często tendencyjnie mówią o polityce w zależności od tego, komu służą i od kogo finansowo zależą. Na przykład jako polityczne określają postawy i zachowania partii opozycyjnych wobec partii rządzącej i popieranej przez nadawców programów medialnych. W tym znaczeniu polityczne jest to, co sprzeciwia się ludziom, którzy aktualnie rządzą, a popierają ich dziennikarze. Z reguły więc takie zachowanie opozycji ocenia się jako złe, co nieraz może prowadzić do wniosku, że przymiotnikiem „polityczne”, w mniemaniu niektórych, określa się raczej naganne postawy i zachowania. Gdyby jednak partia opozycyjna mówiła to samo, co partia rządząca popierana przez media, chwaliła władzę, wówczas tej wypowiedzi nie traktuje się jako politycznej. Jeżeli ktoś popiera partię rządzącą, chwala ją przez media, które jej sprzyjają, to taki człowiek nie ma nastawienia politycznego, ale gdy działa przeciwnie, to jego postawa jest już polityczna, bo krytykuje władzę. Podobnie, działanie jednej partii traktuje się jako akcję

²³ Dz. cyt., s. 284.

²⁴ Tamże, s. 284.

propagandową lub wyborczą, ale nie określa się tym samym mianem identycznej działalności innej partii. Tymczasem zarówno krytyka, jak i chwalebnie partii politycznej, ma wymiar polityczny. Jest zatem mało obiektywizmu i sporo niekonsekwencji w określaniu czyjejs działalności mianem politycznej.

W końcu polityczne jest to, co wiąże się z poglądami i działalnością partyjną, a ocena pozytywna lub negatywna zależy od tego, kto jest przy władzy i komu służą nadawcy programów. Działalność polityczna spotyka się z różną oceną, a ta zależy od wielu czynników, poniekąd opiera się na językowej „teorii względności”, gdyż „punkt widzenia zależy od punktu siedzenia”. Pomieszanie pojęć polega na tym, że politycy i ich propagatorzy dążą do zawłaszczenia sobie niemal wszystkich dziedzin życia człowieka i społeczeństwa, w tym aktywności religijnej i moralnej, a nawet wtrącają się w sprawy Kościoła. Głoszą potrzebę odłączenia Kościoła od państwa, a sami nie potrafią w spokoju pozostawić wyznawców Chrystusa. Mało tego, politycy kwestionują nieraz uprawnienia Kościoła do oceny postaw i zachowań moralnych, a sobie przypisują „rząd dusz”, władzę nad wszystkimi dziedzinami życia.

Nieodosobniony jest pogląd, że polityką w pełnym tego słowa znaczeniu jest przede wszystkim polityka zagraniczna państwa. Natomiast działalność wewnętrzna w państwie ma głównie charakter społeczny, gospodarczy, ekonomiczny, kulturalny itd. Współcześnie słowo polityka odnoszone jest niemal do całej działalności człowieka. Jest więc polityka fiskalna, ekonomiczna, pieniężna, cenowa, handlowa, rolno-leśna, turystyczna, wodna, łowiecka, szkolna, rodzinna, polityka „otwartych drzwi” itd. Politycy zajmują się niemal każdą dziedziną życia, chcą na wszystkim się znać, wszystko oceniać, w tym również problemy moralne człowieka, podczas gdy wzmaga się wołanie o rząd fachowców, a nawet o odłączenie polityki od gospodarki. Celowe jest, aby władzę sprawowali dobrzy fachowcy, którzy by się kierowali prawdziwym dobrem osoby, narodu i państwa.

Widzimy więc, że jest wiele niejasności i nieścistości w posługiwaniu się pojęciem „polityka” i słowami z nim związanymi, co nie ułatwia pracy kaznodziei. Ponieważ ma on wpływ na społeczeństwo, dlatego jedne partie pragną, aby działał na ich korzyść, a inne wolą pomniejszać jego znaczenie, czyniąc to również dla swojego dobra. Stąd też konieczny jest zdrowy dystans głosiciela słowa Bożego wobec polityki. Czy jednak zawsze ma milczeć i pomijać w kazaniach problemy polityczne? Z pewnością nie, bo aktywność polityczna dotyczy ludzi, jest aktem ludzkim, który nie może być moralnie obojętny. Gdyby polityka dotyczyła tylko świata zwierząt, roślin, czy przyrody nieorganicznej, co trudno sobie wyobrazić, to i tak miałyby wpływ na człowieka i należałoby ją oceniać pod względem moralnym. W pewnym stopniu polityka odnosi się do całej działalności człowieka, jego

postaw i zachowań, a także do świata roślin i zwierząt, czy nawet kosmosu. Całe stworzenie należy jednak do Boga, który ma do świata niezaprzeczone prawo, człowiek zaś powinien sobie czynić ziemię poddaną zgodnie z wolą Stwórcy.

Słowo „polityka” należy do często używanych pojęć w dzisiejszym świecie, nie jest jednoznaczne, lecz często stosuje się je koniunkturalnie i w różnym znaczeniu²⁵. Autorzy „Słownika socjologicznego” wskazują, że polityka jest to: „1. świadoma działalność określonej grupy społecznej lub zbiorowości (w szczególności partii politycznej) bezpośrednio kształtowana przez przyświecające tej zbiorowości cele grupowe, związane np. z walką o zdobycie i utrzymanie władzy państwowej; 2. jedna z form działalności społecznej szczebla państwowego, skupiająca się na gospodarczych, kulturowych, społecznych i militarnych problemach danego państwa, a także na stosunkach międzypaństwowych”²⁶. Jan Wagner wyjaśnia: „Polityka (gr. *Politiké* tzn. *techne politike* — sztuka rządzenia państwem). Termin różnie rozumiany i różnie definiowany. Nauka społeczna Kościoła wyróżnia dwa jego podstawowe znaczenia, charakteryzując politykę bądź jako dążenie do uczestnictwa w sprawowaniu władzy w państwie (do jej uzyskania, utrzymania lub odzyskania), bądź jako dążenie do dobra wspólnego. Kościół nie przeciwstawia sobie tych dwu rodzajów pojmowania polityki, ale ukazuje ścisły związek zachodzący między nimi”²⁷.

Papież Jan Paweł II w encyklice „*Laborem exercens*” określa politykę „jako roztropną troskę o dobro wspólne” (LE 20). Jacek Bartyzel w Encyklopedii katolickiej pisze o polityce: „w definicji klasycznej — roztropna realizacja dobra wspólnego”²⁸. Według nauki II Soboru Watykańskiego

²⁵ Zob. CZ. MOJSIEWICZ, *Politologia, Britanica. Edycja polska*, t. XXXII, Poznań 2003, s. 450-452; *Polityka, Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, red. H. ZGÓŁKOWA, t. XXX, Poznań 2001, s. 228-230; *Polityka, Słownik języka polskiego PWN L-P*, red. M. SZYMCZAK, Warszawa 1998, s. 751; F. NUSCHELER, *Politik, Lexikon für Theologie und Kirche*, Bd. VIII, Freiburg³ 1999, k. 387-388; *Politik, politische, Brockhaus Enzyklopädie*, Bd. VII, Mannheim 1992, s. 300-310; D. SEEBER, *Politik und Kirche*, w: *Handwörterbuch religiöser Gegenwartsfragen*, red. U. RUH [I IN.], Freiburg² 1989, s. 357-362.

²⁶ K. OLECHNICKI, P. ZAŁĘCKI, *Słownik socjologiczny*, Toruń² 1999, s. 157 (s. 193 socjologia polityki). Zob. F. H. L. [FRYDERYK HENRYK LEWESTAM], *Polityka, Encyklopedia powszechna*, t. 20, Warszawa 1865, 980-981.

²⁷ *Słownik katolickiej nauki społecznej*, red. W. PIWOWARSKI, Warszawa 1995, s. 133. „Jeśli moralną racją uczestnictwa w sprawowaniu władzy państwowej jest służba na rzecz dobra wspólnego, to z drugiej strony, służba temu dobru jest efektywniejsza wtedy, gdy jest wykonywana w oparciu o uczestnictwo we władzy państwowej”. Tamże, s. 133. Podobnie pisze A. ZWOLIŃSKI, *Katolik i polityka*, Kraków 1999, s. 7.

²⁸ *Polityka, Encyklopedia katolicka*, t. XV, Lublin 2011, k. 1117.

„Dobro wspólne obejmuje zaś sumę tych warunków życia społecznego, dzięki którym ludzie, rodziny i grupy społeczne mogą w pełniejszy i szybszy sposób osiągnąć swoją własną doskonałość” (KDK 74). Chodzi tu o dobro wspólne państwa, narodu, rodziny, różnych wspólnot i ugrupowań w społeczeństwie, a także dobro każdej osoby, obywatela. Polityka to także roztropna troska o dobro osoby, rodziny, społeczeństwa. Przy czym zadaniem polityków jest nie tylko troska, ale i konkretne działanie dla dobra wspólnego, duchowego i materialnego, każdego małżeństwa czy rodziny, o dobro jej członków i każdej osoby. Należy jednak zaznaczyć, że małżonkowie i rodzice troszczą się o dobro wspólne swojej rodziny, ale nie jest to działalność polityczna. Po prostu, polityka ma służyć dobru każdego człowieka i obywatela, przyczyniać się do jego rozwoju, zarówno w sferze materialnej jak i duchowej.

Ks. Andrzej Zwoliński zauważa: „Powszechnie wiąże się pojęcie polityki z pojęciem władzy. W sensie węższym oznacza ona umiejętność rządzenia państwem, w sensie szerszym — kierowanie różnego rodzaju społecznościami”²⁹. Zwykle polityka kojarzy się ze zdobywaniem i sprawowaniem władzy we wspólnocie państwowej, narodowej lub lokalnej, co wiąże się z rywalizacją lub walką między partiami politycznymi³⁰.

Bóg jest sędzią sprawiedliwym, osądza wszystkich ludzi, za dobro wynagradza, a za zło karze, ocenia każdego człowieka, całą jego aktywność, w tym również działalność polityczną. Słowo Boże osądza myśli i zamiary,

²⁹ Dz. cyt., s. 6. „Według ks. Antoniego Szymańskiego polityka obejmuje; 1. działalność mającą na celu dobre zbudowanie i funkcjonowanie aparatu państwowego; 2. samą umiejętność, której przedmiotem jest trwanie i rozwój społeczeństw oraz wzajemny stosunek ludzi żyjących społecznie; 3. działalność rządu w ramach swych kompetencji; 4. konkretną akcję związaną przede wszystkim z wyborami celem zdobycia władzy i wpływów politycznych w państwie. W różnych definicjach polityki można wskazać na kilka podstawowych elementów tego pojęcia, występujących w większości stanowisk: 1. podmioty polityki: państwa, partie polityczne, organizacje polityczne; 2. przedmiot polityki: stosunki między państwami, narodami i grupami społecznymi; 3. cel polityki: zaspokojenie interesów grup społecznych, warstw i klas; 4. środki polityki: zdobycie i utrzymanie władzy politycznej oraz wpływ na nią za pomocą efektywnych metod”. Tamże, s. 6-7.

³⁰ Kardynał J. Glemp pisze: „Czymże jest polityka? Spotkałem kilkanaście definicji. Niektóre akcentują politykę jako rządzenie państwem, inne kładą nacisk na walki partyjne, to znów eksponują w polityce zdolność do przewidywania i ryzyko. Jeszcze inne widzą w polityce starania o dobro wspólne. Z różnych określeń wynika, że polityka jako sztuka zdobywania władzy i kierowania wspólnotami politycznymi jest konieczna dla istnienia każdego państwa”. *Boskie i cesarskie. Ewangelia wobec polityki. Kazania pasyjne w kościele Św. Krzyża w Warszawie Anno Domini 1995*, Warszawa 1995, s. 18-19. Zob. także: F.A.G. GIORELLO, *Kościół a polityka*, tłum. K. STOPA, Kraków 2011, s. 11-52.

słowa i czyny człowieka określane mianem politycznych. Dlatego kaznodzieja powinien jasno mówić o tym swoim słuchaczom. Nie występuje on bowiem samowolnie, ale działa w imieniu Chrystusa i Jego Kościoła. Musi więc odważnie mówić, co w życiu człowieka jest dobre, a co złe, również w dziedzinie polityki krajowej i zagranicznej.

3. Współczesna refleksja homiletyczna na temat kazania politycznego

Na wstępie należy zauważyć, że współcześni homileci polscy rzadko piszą o politycznym aspekcie w kaznodziejstwie. W czasie panowania totalitarnego systemu komunistycznego (1945-1989) było to nie tylko trudne do realizacji, ale nawet niebezpieczne. W roku 1986 w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie (ATK) odbyło się Sympozjum Sekcji Homiletów Polskich na temat: „Problematyka społeczna i polityczno-moralna w kaznodziejstwie”. Owocem tego sympozjum jest kilka publikacji, a m. in. artykuł ks. Antoniego Lewka pt. *Problematyka społeczna i polityczno-moralna w kaznodziejstwie według Vaticanum II*³¹. Natomiast po 1989 roku problemy polityczno-moralne nabrały nowego znaczenia zarówno w życiu narodu, jak i w kaznodziejstwie. Dlatego też warto te zagadnienia rozważać w homiletyce i podawać odpowiednie wskazania kaznodziejom. W związku z tym należy zauważyć, że w roku 2002 interesującym nas problemem zajął się ks. Wojciech Pazera w artykule pt. *W kręgu zagadnień moralnych i społeczno-politycznych na ambonie*³².

W indeksie rzeczowym „Polskiej bibliografii homiletycznej 1945-2005”³³ występuje hasło: „polityka na ambonie”, pod którym zaznaczono 10 pozycji bibliograficznych, w tym 6 publikacji³⁴ i 4 prace dyplomowe³⁵. Brak

³¹ „Materiały Problemowe“ 18/10 (1986), s. 118-126; A. LEWEK, *Istota i zadania kaznodziejstwa patriotycznego*, „Materiały Problemowe” 20/10(1988), s. 106-113; A. LEWEK, B. GROCHULSKA, *Wady i zalety Polaków jako przedmiot kaznodziejstwa*, „Materiały Problemowe” 20/12(1988), s. 119-126.

³² „Częstochowskie Studia Teologiczne”, 30(2002), s. 303-308.

³³ Oprac. W. PRZYCZYNA, L. SZEWCZYK, Kraków 2007 (odtąd skrót: PBH).

³⁴ J. GLEMP, *Nowa ewangelizacja i życie polityczne*, w: *Nowa ewangelizacja odpowiedzią na wyzwanie obecnego czasu*, red. K. GÓZDŹ, Lublin 1993; A. LEWEK, *Problematyka społeczna i polityczno-moralna w kaznodziejstwie*, s. 117-135; S. Obirek, *Koncepcja państwa w kazaniach Piotra Skargi*, w: *Jezuici a kultura polska*, Kraków 1990, s. 200-225; Tenże, *Wizja Kościoła i państwa w kazaniach Piotra Skargi TJ*, Kraków 1994; W. PAZERA, dz. cyt., s. 303-308; P. URBAŃSKI, *O niepolitycznym kazaniu politycznym lat osiemdziesiątych*, w: *Retoryka na ambonie*, red. P. URBAŃSKI, Kraków 2003, s. 197-214.

³⁵ J. GRZĘDA, *Zagadnienia polityczne i społeczne w kaznodziejstwie polskim w pierwszej połowie XVIII wieku*, Wrocław 1977 (PFT); S. OBIREK, *Wizja Kościoła i państwa w kazaniach Piotra Skargi TJ*, Kraków 1994 (PAT/UPJPII); J. ZWIĄZEK,

jednak osobnej publikacji, która zawierałaby całościowe omówienie problematyki polityczno-moralnej w kaznodziejstwie, co wskazuje na celowość tematyki podjętej 13 października 2011 r. na sympozjum Stowarzyszenia Homiletów Polskich. Należy dodać, że w wymienionej bibliografii homiletycznej pośrednio dotyczą interesującego nas zagadnienia takie hasła jak: „kazania patriotyczne” (11 pozycji)³⁶, „patriotyzm w przepowiadaniu” (27 pozycji)³⁷, „problematyka społeczna” (41 pozycji)³⁸. Wydaje się, że w oparciu o zasygnalizowanych 89 pozycji bibliograficznych warto byłoby napisać osobną pracę dyplomową na temat zagadnień społeczno-politycznych, względnie polityczno-moralnych w polskiej homiletyce w latach 1945-2005.

O kazaniu politycznym częściej piszą homileci niemieckiego obszaru językowego, a wśród nich głównie homileci protestanccy³⁹. Guido Schüpp⁴⁰, i Friedrich Winter⁴¹ wskazują na genezę i historię kazania politycznego, jego kontekst społeczny. Kazanie to jest najpierw zakorzenione w biblijnej historii zbawienia Starego Testamentu, czego najlepszym przykładem jest słowo proroków do przywódców i narodu, które zawiera wiele wątków politycznych i socjalno-krytycznych. Na polityczne akcenty wskazuje 36 rozdział księgi proroka Jeremiasza, który na polecenie Boga upomniał króla Jojakima, ale nie uczynił tego osobiście, lecz przez Barucha (Jer 36, 1-6, 13-20). Podobnie ze sprzeciwem króla Jeroboama spotyka się prorok Amos (7, 10-17). Przykładem krytyki niewłaściwej postawy nauczycieli narodu są słowa z księgi proroka Jeremiasza, w których Bóg przestrzega: „Prorocy przepowiadają kłamliwie, kapłani nauczają na własną rękę, a lud mój to lubi. I cóż uczynicie, gdy kres tego nadejdzie?” (Jr 5, 31).

Katolickie poglądy polityczno-społeczne w Polsce na przełomie XVI i XVII wieku w świetle kazań, Lublin 1969 (KUL); M. KSIĄŻEK, *Wymiar społeczno-polityczny drugiej pielgrzymki Jana Pawła II do Ojczyzny. Studium homiletyczne*, Kraków 2003 (PAT/UPJPII).

³⁶ PBH, s. 365.

³⁷ PBH, s. 370.

³⁸ PBH, s. 371-372.

³⁹ H. G. SCHÖTTLER, *Politische Predigt, Lexikon für Theologie und Kirche*, Bd. VIII, Freiburg ³1999, k. 392 (lit.); A. GRÖZINGER, *Homiletik*, Gütersloh 2008, s. 320-326; A. SCHÖNHERR, *Predigt und Fragen der Zeit*, w: *Handbuch der Predigt*, red. K.-H. BIERITZ [I IN.], Berlin 1990, s. 379-408; F. WINTER, *Die Predigt*, w: *Handbuch der Praktischen Theologie*, red. H. AMMER [I IN.], Berlin 1974, s. 296-302; H. J. KRAUS, *Prophetie heute!* Neukirchen 1986; C. BURBACH, *Argumentation in der Predigt*, PP. F u. a. 1990; K.-H. DAIBER, *Predigt als religiöse Rede*, Mannheim 1991, s. 172-198.

⁴⁰ *Das politische Engagement in der Predigt* w: *Handbuch zur Predigt*, red. K.-H. BIERITZ [I IN.], Berlin 1990, s. 307-318.

⁴¹ Dz. cyt., s. 299-300.

Ks. Antoni Lewek pisze: „Autentyczni prorocy starotestamentalni nie tylko pozytywnie nauczali prawd wiary i zasad etycznych, ale również krytycznie oceniali, karcili i piętnowali niesprawiedliwość społeczną, grzechy bałwochwalstwa lub morderstwa popełniane przez członków narodu czy jego przywódców politycznych. Tak czynił ostatni prorok Starego Testamentu, św. Jan Chrzciciel, który za krytykę niemoralnego życia króla Heroda: jego cudzołóstwa i zbrodni (por. Łk 3, 19) został przezeń zabity”⁴².

W Nowym Testamencie spotykamy szereg tekstów, które zawierają wątki polityczne, czego dobitnym przykładem są fałszywe oskarżenia kierowane przeciwko Chrystusowi wobec Piłata (Łk 23, 2). A dobrze wiemy, że Jezus nie był mesjaszem politycznym⁴³. Friedrich Winter zauważa, że kaznodzieje nadużywali nieraz następujących tekstów: „Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich” (J 15, 13) i „Przestań się lękać tego, co będziesz cierpieć. Oto diabeł ma niektórych spośród was wtrącić do więzienia, abyście zostali poddani próbie, a znosić będziecie ucisk przez dziesięć dni. Bądź wierny aż do śmierci a dam ci wieńiec życia” (Ap 2, 10). Cytując te teksty, kaznodzieje zachęcali wiernych do ponoszenia ofiar za ojczyznę, w tym do oddawania za nią życia⁴⁴.

Friedrich Winter wskazuje na szereg tekstów biblijnych, które mają wymowę społeczno-polityczną, a są to perykopy na temat: obowiązku płacenia podatków (Mt 22, 15-22), posłuszeństwa wobec władzy świeckiej (Rz 13, 1-13; 1 P 2, 11-17), modlitwy za sprawujących władzę (1 Tm 2, 1-8), wolności (Ga 5, 1-5; 5, 13), przykazania miłości bliźniego (Rz 13, 8-10; Łk 10, 25-37), obrony uciśnionych (Ps 9, 10), sierot (Ps 82,3) i ubogich (Jer 22,16) oraz troskliwej pamięci o nich (Ga 2, 10)⁴⁵.

W starożytności św. Jan Chryzostom głosił kazania polityczno-społeczne, m. in. odważnie krytykował niemoralne postępowanie cesarzowej Eudoksji, za co musiał iść na wygnanie⁴⁶. Okazją do głoszenia kazań o treściach politycznych były wyprawy krzyżowe, socjalne ruchy waldensów, katarów i albigensów. W politycznych uwarunkowaniach rozwijały się średniowieczne kazania ludowe, a także kazania głoszone na dworach cesarskich, królewskich czy książęcych. Marcin Luter i Jan Kalwin głosili kazania polityczne, zajmując stanowisko wobec ówczesnych problemów społecznych i różnych wydarzeń. W czasach reformacji polityczny charakter miały kazania głoszone w związku z wojnami chłopskimi i powstawaniem kościołów lokalnych (w krajach, księstwach itp.). Z kolei w XVIII wieku

⁴² *Problematyka społeczna i polityczno-moralna*, s. 123-124.

⁴³ G. SCHÜEPP, dz. cyt., s. 307.

⁴⁴ F. WINTER, dz. cyt., s. 299.

⁴⁵ Tamże, s. 300-301.

⁴⁶ F. DRĄCZKOWSKI, *Jan Chryzostom*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. VII, Lublin 1997, k. 766; Tenże, *Patrologia*, Pelplin-Lublin 1998, s. 279-280.

wpływ na rozwój kaznodziejstwa politycznego wywarł absolutyzm książęcy. Oświecenie zainspirowało nowe, bardziej rzeczowe uzasadnienie potrzeby głoszenia tych kazań. Pobudzał do tego polityczny nurt w katolicyzmie i protestantyzmie, czy później religijnie motywowany socjalizm. Do głoszenia kazań politycznych skłaniały wojny, a w minionym wieku szczególnie I i II wojna światowa⁴⁷. Na przykład w czasie II wojny światowej kardynał Clemens Augustinus Galen przeciwstawiał się eutanazji i „zwracał uwagę na niebezpieczeństwa grożące narodowi niemieckiemu ze strony liberalizmu i socjalizmu”⁴⁸. Niemniej jednak zaznaczyła się także zależność kaznodziejów od fałszywej ideologii nacjonalistycznej.

Ponieważ na temat interesującego nas rodzaju kazań szerzej piszą historycy kaznodziejstwa, dlatego warto skorzystać z ich publikacji i opracować historię kazań o treściach polityczno-społecznych lub polityczno-moralnych⁴⁹.

Ks. Antoni Lewek pisze: „Za krytykę zła społecznego i polityczno-moralnego zapłacili życiem także prorocy ery chrześcijańskiej, jak choćby bp Stanisław ze Szczepanowa, Tomasz Beckett, Tomasz Morus, arcybiskup Oscar Romero itd. A iluż to kapłanów poniosło śmierć w obozach koncentracyjnych i więzieniach za to, że w imię dobra wspólnego i duchowego krytykowali w kazaniach oraz przeciwstawiali się tyranii hitleryzmu czy innych systemów totalitarnych!”⁵⁰. Przykładem tego jest bł. ks. Jerzy Popiełuszko, który odważnie głosił Ewangelię, stawał w obronie praw człowieka i narodu, a szczególnie bronił praw robotników.

Heinz-Günther Schöttler katolicki pastoralista i homileta z Regensburga pisze, że nie ma w homiletyce specjalnego rodzaju kazania politycznego⁵¹. Uzasadnia to tym, że słowo Boże zawsze pełni funkcję krytyczną wobec społeczeństwa i religii. Dlatego też każde kazanie *explicite* lub *implicit*, czyli wyraźnie lub pośrednio, ma zawsze charakter polityczny⁵². Podobnego zdania jest Richard Friedli, który pisze o kazaniu misyjnym. Twierdzi on, że każde kazanie głoszone we wspólnocie, która prowadzi działalność apostolską, kryje w sobie polityczne wypowiedzi i odniesienia. Kazania misyjne i polityczne nie są więc specjalnymi rodzajami lub odmianami kazania. Obowiązek głoszenia ich wypływa z troski Kościoła o nowe stworzenie (2 Kor 5, 17; Ga 6, 15), z pracy dla dobra ubogich, więźniów,

⁴⁷ G. SCHÜEPP, dz. cyt., s. 307.

⁴⁸ J. BAZYDŁO, *Galen Clemens Augustinus vom, kard.*, *Encyklopedia katolicka*, t. V Lublin 1989, k. 815; WINTER, dz. cyt., s. 300.

⁴⁹ F. WINTER, dz. cyt., s. 299. Zob. J. B. SCHNEYER, *Geschichte der katholischen Predigt*, Freiburg 1969, s. 253.

⁵⁰ *Problematyka społeczna i polityczno-moralna*, s. 124.

⁵¹ Dz. cyt., k. 392.

⁵² Tamże, k. 392.

niewidomych, załamanych na duchu, a także dla utrwalania pokoju na ziemi⁵³.

Guido Schüepf stwierdza, że kazanie jako mowa publiczna ma zawsze jakieś znaczenie dla polityki, nawet wtedy, gdy nie zawiera treści politycznych, ale dotyczy problemów życia publicznego⁵⁴. Inni homileci wyróżniają jednak osobny rodzaj kazania politycznego. Na przykład Friedrich Winter zalicza je do kazań dzielonych ze względu na grupy i potrzeby słuchaczy. Są to kazania: pouczające, kierowane do grup zawodowych, mieszkańców wsi i miast, stanowe, do wczasowiczów, polityczne, aktualne. Zaznacza przy tym, że w odróżnieniu od kazania czysto moralnego, kazanie polityczne dotyczy głównie problemów i postaw egzystencjalnych chrześcijan w żyjących w państwie i społeczeństwie⁵⁵.

Wydaje się, że ze względu na treść i specyficzny cel można by wyróżnić osobny rodzaj (typ) kazania moralnego o charakterze politycznym, o ile wprost czy wyraźnie dotyczy ono tej dziedziny życia społecznego. A jeszcze lepiej byłoby określić je jako kazanie społeczno-polityczne, gdyż problemy społeczne ściśle się wiążą ze sprawami politycznymi. Można by też mówić o kazaniu polityczno-społecznym, gdy na czoło wysuwają się w nim problemy polityczne, albo szerzej biorąc, będzie to kazanie polityczno-moralne. Różne dziedziny życia wiążą się z polityką, ale nie można dopatrywać się jej we wszystkich sprawach społecznych. Rozróżnić należy kazanie polityczno-moralne od kazania politykierskiego, w którym kaznodzieja szerzy propagandę ideologiczno-polityczną, popiera określoną partię, która dąży do władzy lub ją sprawuje (co byłoby wtrącaniem się do polityki, uprawianiem jej na ambonie). Nie tylko osoba kaznodziei, ale i szczególna sytuacja, w której on przemawia sprawiają, że kazanie nabiera charakteru politycznego, a zwłaszcza wtedy wtedy, gdy mówca traktuje pewną opcję partyjną jako nietykalne tabu. O ile w kazaniu politycznym kaznodzieja uwydatnia działanie Boga w dokonujących się wydarzeniach, to w kazaniu politykierskim nadużywa słowa Bożego do sankcjonowania ludzkich poglądów. Takie kazanie przeradza się w agitację polityczno-religijną, która zraza i zniechęca słuchaczy⁵⁶.

Głosząc dobre kazanie o charakterze polityczno-moralnym, pomagamy słuchaczom spojrzeć w duchu wiary na działalność polityczną, pobudzamy ich do krytyki i niezadowolenia z istniejącego zła lub do akceptacji napotykanego dobra i wdzięczności za nie. Dostarczamy przez to wiernym odpowiedniej motywacji do działania na polu społeczno-politycznym. Takie

⁵³ *Die missionarische Dimension der Predigt*, w: *Handbuch zur Predigt*, red. K.-H. BIERITZ [I IN.], Berlin 1990, s. 304-305.

⁵⁴ G. SCHÜEPP, dz. cyt., s. 307-318.

⁵⁵ Dz. cyt., s. 296-302.

⁵⁶ H. G. SCHÖTTLER, dz. cyt., k. 392.

kazanie ma również swój wymiar duszpasterski, gdyż poucza, że słowo Boże odnosi się do wszystkich dziedzin życia człowieka, w tym także do jego działalności politycznej⁵⁷.

Na jakiej więc podstawie współczesny kaznodzieja może a nawet powinien zabierać głos w sprawach społeczno-politycznych? Ks. Antoni Lewek pyta: „Czy krytyka zła, błędów i różnych wypaczeń w życiu społecznym, gospodarczym, kulturalnym i politycznym należy do kompetencji chrześcijańskiego kaznodziei, czy też jest uzurpacją i tzw. pozareligijną działalnością, mieszaniem się do polityki?”⁵⁸. Odpowiedź to pytanie podaje II Sobór Watykański: „Zawsze i wszędzie jednak niech będzie jego [Kościoła] obowiązkiem głoszenie wiary z prawdziwą wolnością, pouczanie na temat swojej doktryny społecznej, efektywne wykonywanie swojego zadania wśród ludzi, a także wydawanie osądu moralnego, również o sprawach, które dotyczą porządku politycznego, zwłaszcza gdy wymagają tego fundamentalne prawa osoby albo zbawienie dusz, przy zastosowaniu tych wszystkich środków pomocniczych, które zgodne są z Ewangelią i z dobrem wszystkich, stosownie do czasu i zmieniających się warunków” (KDK 76).

Oceniając politykę w świetle słowa Bożego, kaznodzieja bierze po uwagę prawa człowieka, jego zbawienie oraz dobro wspólne danej społeczności. Na tym polega realizacja funkcji profetyczno-krytycznej Kościoła. Polityka jest nie tylko sztuką rządzenia państwem, walką o zdobycie władzy (*per fas et nefas*) i utrzymanie się przy niej, ale i roztropnym działaniem dla dobra wspólnego. Chociaż Kościół nie wiąże się z żadnym „systemem politycznym, gospodarczym czy społecznym” (KDK 42), to jednak nie izoluje się od problemów społecznych i politycznych, które nurtują człowieka, społeczeństwo i naród. Dlatego Kościół staje nieraz w opozycji moralnej do błędów i złych działań władzy państwowej, łamania praw człowieka (por. DWR 3), w imię miłości bliźniego broni praw współobywateli (por. KDK 74)⁵⁹. Przy czym funkcję profetyczno-krytyczną Kościół pełni nie tylko na zewnątrz, czyli wobec zła w świecie (*ad extra*), ale także wobec zła w samym Kościele (*ad intra*). Może także krytykować niewierzących, gdyż prawo naturalne zawarte w Dekalogu obowiązuje wszystkich bez wyjątku. Np. prorocy Starego Testamentu piętnowali złe postępowanie władców pogańskich, a św. Paweł ostro krytykował upadek moralny Rzymian (Rz 1, 18-32). „Dlatego też kaznodzieja może i powinien krytykować np. politykę demograficzną państwa, które legalizuje zabójstwo nienarodzonych dzieci. Ma też kaznodzieja obowiązek zachęcać wiernych do przeciwstawiania się środkami pokojowymi polityce, która nie respektuje podstawowych praw osoby

⁵⁷ Tamże, k. 392.

⁵⁸ A. LEWEK, *Problematyka społeczna i polityczno-moralna*, s. 122.

⁵⁹ Tamże, s. 123.

ludzkiej i nie uwzględnia godności człowieka jako dziecka Bożego”⁶⁰. Przeciwwstawianie się wszelkiej niesprawiedliwości społecznej, obrona pokrzywdzonych, ich podstawowych praw, nie jest mieszaniem się do polityki, ale wypełnianiem profetyczno-krytycznej misji Kościoła w każdym czasie i miejscu na świecie.

Guido Schüepp pisze, że współczesne kaznodziejstwo łączy w sobie akcenty religijno-wyznaniowe, patriotyczne i polityczne. Kaznodzieje zajmują, bowiem postawę wobec niesprawiedliwości społecznej, doświadczonych cierpieniem ludzi i narodów, polityki mocarstwowej, która nierzadko działa na szkodę człowieka i przyrody⁶¹. Dlatego stają się oni rzecznikami ludzi i narodów dotkniętych cierpieniem, uciskanych, występują w ich obronie, wyrażają sprzeciw wobec niesprawiedliwości i biedy, a także przeciwstawiają się zagrożeniu i niszczeniu przyrody. Kaznodzieja musi się kierować zasadami, które wynikają z istoty Ewangelii, a której głoszenie zmierza do odnowienia całego człowieka i świata, dotyczy nie tylko życia przyszłego po śmierci, ale także egzystencji na ziemi. Stąd przedmiotem kazania politycznego będzie problem głodu, zbrojeń, pomocy ludziom upośledzonym, czy dotkniętym katastrofami, a także różne potrzeby życia społecznego⁶². Wiernie głosząc Ewangelię, będziemy wspierać dobre decyzje polityczne, umacniać miłość i solidarność międzyludzką. Wymaga to m. in. poznawania roli socjalizmu w świecie, studium dzienników, czasopism, dokumentów społecznych i politycznych, prowadzenia dialogu z ludźmi. Zagrożeniem obiektywizmu kazania politycznego jest ignorancja kaznodziei, popadanie w napuszony, nieomylny patos, dumny fanatyzm. Taki głosiciel słowa nie tyle jest świadkiem Boga, ile raczej politycznym mentorem i propagandzistą. Niezgodna z duchem Ewangelii jest też oportunistyczna rezygnacja z zasad i łatwe przystosowywanie się do okoliczności, tania ugodowość⁶³.

Guido Schüepp⁶⁴ zaznacza, że polityczne wypowiedzi kaznodziei będą wiarygodne i przekonujące, o ile poda je w sposób rzeczowy i powiąże z życiem słuchaczy, dostarczając im motywacji działania i pozostawiając wolność w podjęciu decyzji. Sługa słowa ma pamiętać, że orędzie biblijne jest ponadczasowe i że głosi je po to, aby budzić u słuchaczy wiarę w nową sprawiedliwość i wzywać ich do działania. Chociaż Ewangelia jest radykalna, to jednak nie prowadzi do rewolucji (pod hasłem „wszystko, albo nic”). Wspomniany autor zaznacza również, że w chrześcijańskim kazaniu nie wolno w imię Ewangelii powoływać się na władzę polityczną. Polityka nie jest bowiem wolna od dążenia do zdobycia i posiadania władzy oraz ego-

⁶⁰ Tamże, s. 124.

⁶¹ G. SCHÜEPP, dz. cyt., s. 307.

⁶² F. WINTER, dz. cyt., s. 300.

⁶³ Tamże, s. 301.

⁶⁴ Dz. cyt., s. 308-314.

izmu. Dlatego kaznodzieja nie może się utożsamiać z żadną partią polityczną, czy innym ugrupowaniem, ale ma solidaryzować się z ludźmi pokrzywdzonymi i potrzebującymi pomocy, bronić ich oraz wspierać duchowo i materialnie.

Z kolei liturgia przygotowuje wiernych do moralno-społecznego działania, jak również do udziału w eschatologicznej obietnicy, a przez to pobudza uczestników do odpowiedzialności za świat, do walki o sprawiedliwość społeczną w nim. W budzeniu tej odpowiedzialności kaznodzieja nie może posługiwać się pustymi formułami, głosić gołosłownych apeli, ale musi podejmować konkretną tematykę, np. biedy, ekspansji gospodarczej, zatrucia środowiska, zbrojeń, pokoju. W nawiązywaniu kaznodziejskiej komunikacji z wiernymi pomoże mu powoływanie się na fakty, świadectwa życia, podejmowanie wspólnych działań, służenie konkretną pomocą ludziom potrzebującym pomocy. Ma także dbać o religijny charakter kazania, zachować dyskrecję i umiar, nie mówić apodyktycznie, ale szczerze i z pokorą. Polityczne wypowiedzi ułatwi kaznodziei eklezjalna postawa, mówienie w imieniu Kościoła, zgodnie z jego nauczaniem. Współcześni słuchacze oczekują bowiem aktualnych treści, rzeczowej argumentacji i jasnej postawy mówcy, który szanuje także ich poglądy. Stąd istotna jest kompetencja kaznodziei, poszanowanie wolności słuchaczy i głębokie zrozumienie dla spraw społecznych⁶⁵.

Uwrażliwiając słuchaczy na problemy społeczno-polityczne, kaznodzieja będzie się kierował następującą zasadą, którą podaje Jan Paweł II w adhortacji apostolskiej *Christifideles laici*: „Podstawowym kryterium polityki uprawianej na rzecz osoby i społeczeństwa, jest dążenie do wspólnego dobra jako dobra wszystkich ludzi i całego człowieka, dobra, które jest dane i które gwarantuje, że jego przyjęcie jest sprawą wolnego i odpowiedzialnego wyboru poszczególnych osób i stowarzyszeń” (ChL 42)⁶⁶.

Celem niniejszego artykułu jest uwrażliwienie homiletów i kaznodziejów na polityczno-moralny wymiar głoszenia słowa Bożego, na to, że mówią w imieniu Boga i mają obowiązek oceniać całą działalność człowieka. Najdoskonalszym przykładem zdecydowanej i roztropnej postawy wobec władzy religijnej i świeckiej jest Jezus Chrystus, który sam będąc Prawdą, nieugięciem ją głosił i za nią umarł na krzyżu, odnosząc zwycięstwo nad niewiścią i wszelkim kłamstwem. Podobnie czynił Kościół w ciągu wieków, niejednokrotnie narażając się na sprzeciw i krytykę ze strony możnych tego świata. Męczennicy Kościoła są wzorem jasnej i zdecydowanej postawy

⁶⁵ Tamże, s. 315-318.

⁶⁶ JAN PAWEŁ II, Posynodalna adhortacja apostolska *Christifideles laici*, Poznań 1999, s. 116 (nr 42).

wobec władzy świeckiej i politycznej, głosili bowiem prawdę z narażeniem swojego życia, wobec napotykanego zła otwarcie mówili: *non licet* — nie można, nie wolno, *non decet* — nie przystoi, nie godzi się; *non possumus* — nie możemy.

Kaznodzieja uwrażliwiony na problemy społeczne napotka w Lekcjonarzu na wiele tekstów biblijnych, aby w oparciu o nie, wprost lub pośrednio, odnieść się do moralnych postaw i zachowań ludzi, w tym również do ich aktywności politycznej. Przy czym zawsze powinien się wystrzegać publicznego, imiennego piętnowania osób zajmujących się polityką i sprawujących władzę. Będzie natomiast wykazywał, że Bóg jest Panem dziejów, sędzią żywych i umarłych, ma władzę nad wszystkimi ludźmi. Nigdy jednak sługa słowa nie potraktuje ambony jako trybuny politycznej, opowiadając się za jakąś partią, pogłębiając przez to podziały społeczne i różnice między słuchaczami. Kaznodziei ja nie jest trybunem ludowym, ale heroldem Boga, zwiastunem i świadkiem Jego zbawczej miłości.

Ponieważ słowo Boże odnosi się do każdego człowieka i całej jego działalności, to ze swej natury wyraźnie (*explicite*) lub niewyraźnie, pośrednio (*implicite*), dotyczy również postaw i zachowań polityczno-moralnych ludzi. Naszym obowiązkiem jest wiernie głosić Ewangelię, przybliżać słuchaczom katolicką naukę społeczną Kościoła, co wyrazi się także w moralnej ocenie polityki. O polityce lepiej mówić pośrednio (*implicite*) niż wprost (*explicite*); ambona nie jest mównicą sejmową, a kazanie ma jednoczyć słuchaczy. Lepiej będzie akcentować problemy moralno-polityczne lub polityczno-moralne, niż mówić tylko o samych sprawach politycznych. W razie potrzeby kaznodzieja mądrze i roztropnie dokona moralnej oceny polityki, czyniąc to w świetle nauki Kościoła. Dokona tego na właściwym poziomie, taktownie, z kulturą, szacunkiem dla ludzi, również dla przeciwników Kościoła.

Nasze rozważania zakończmy słowami papieża Jana Pawła II z katechezy o Kościele wygłoszonej w 1993 roku:

„Kapłan z pewnością zachowuje prawo do osobistych poglądów politycznych oraz do korzystania zgodnie z sumieniem z prawa głosu. [...] Biorąc jednak pod uwagę fakt, że opcje polityczne jako takie mają ograniczony zakres i nie interpretują nigdy Ewangelii w formie całkowicie adekwatnej i trwałej, prezbiter jako świadek przyszłej rzeczywistości powinien zachować dystans wobec jakiegokolwiek funkcji lub pasji politycznej. W szczególności powinien pamiętać o tym, że partii politycznej nie można nigdy utożsamiać z prawdą Ewangelii, dlatego też, żadna partia, w odróżnieniu od Ewangelii, nie może stać się nigdy przedmiotem absolutnego wyboru. Prezbiter powinien więc pamiętać o tej względności również wtedy, gdy obywatele wyznający wiarę chrześcijańską tworzą w sposób godny pochwa-

ły partie inspirujące się w sposób otwarty Ewangelią; powinien starać się o to, by światło Chrystusa oświeciło także inne partie i grupy społeczne”⁶⁷.

STRESZCZENIE

Kaznodzieja wobec problemów polityczno-moralnych

Słowo Boże odnosi się do każdego człowieka, jego postawy i aktywności, także w dziedzinie polityczno-społecznej. Dlatego do posłannictwa Kościoła należy wydawanie „osądu moralnego” w sprawach dotyczących porządku politycznego (KKK 2246), a w tej misji profetyczno-krytycznej mają również udział kaznodzieje. Polscy homileci II połowy XIX i I połowy XX wieku uwrażliwiali kaznodziejów na potrzebę oceny spraw politycznych z pozycji religijnej, ale zdecydowanie przeciwstawiali się głoszeniu z ambony treści świeckich, w tym tematyki politycznej i uprawianiu politykierstwa i partyjnictwa na ambonie. Również współczesny kaznodzieja powinien troszczyć się o dobro człowieka, narodu i państwa, kierując się społeczną nauką Kościoła w ocenie polityki. Kazanie ze swej natury ma wymiar antropologiczny i wyraźnie (*explicite*) lub pośrednio (*implicite*) dotyczy również problemów polityczno-moralnych. W duchu Ewangelii kaznodzieja będzie bronił niepozbywalnych praw człowieka, a przy tym zachowa odpowiedni dystans do polityki. Najdoskonalszym wzorem zdecydowanej i roztropnej postawy wobec władzy świeckiej jest Jezus Chrystus, nieugięty głoszący prawdę i troszczący się o dobro ludzi. Zbawiciel posyła kaznodziejom Ducha Świętego, aby mogli wiernie i odważnie głosić całą Ewangelię, czyniąc to w konkretnych uwarunkowaniach polityczno-moralnych.

⁶⁷ OJCIEC ŚWIĘTY JAN PAWEŁ II, *O polityce*, wstęp i oprac. J. SŁABEK, Kraków 2001, s. 16-17.